



WYDANIE:
A B

Cena 10 groszy

EXPRES

ILUSTROWANY



HR. HELDT,
b. premier bawarski zo-
stał aresztowany przez
hitlerowców.

BOGOLJUBOW
słynny szachista, zdobył
mistrzostwo na turnieju
szachowym w Pymont

ROK XI.

NIEDZIELA, Dn. 16 LIPCA 1933 ROKU

CENA 10 GROSZY

Nr. 194

CZYŻBY ZMIERZCH HITLERA?

Opozycja partyjna podnosi głowę — Goebbels i Goering przeciw Hitlerowi — Hitler pilnie strzeżony przez opozycyjnych gwardzistów

Wiedeń, 14 lipca.

Pisma wiedeńskie donoszą z Berlina o tarciach w łonie partii hitlerowskiej. Pisma te dowodzą, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy stoją w przededniu nowych zaburzeń.

Radykalne grupy w partii hitlerowskiej, NIEZADOWOLONE SA Z HITLERA I DOMAGAJĄ SIĘ USUNIĘCIA GO. Całe stronnictwo narodowe podzieliło się wyraźnie na dwa obozy, między którymi rozegra się nowa walka.

Okazuje się, że największymi przeciwnikami Hitlera są Goebles i Goering. Żądali oni od Hitlera, by prowadził politykę w duchu bardziej socjalistycznym, albowiem domagała się tego wszytkie oddziały szturmowe. Jeśli Hitler nie uwzględni żądań oddziałów szturmowych nastąpi rozłam w partii.

Oświadczenie to wywołało na Hitlerze niezwykle wrażenie. Hitler zwołał wobec tego zebranie wszystkich przywódców partyjnych. Na posiedzeniu tem okazało się, że TYLKO MAŁA GARSTKA STOI

O umorzenie zaległości podatkowych

Warszawa, 14 lipca.

Dziś w południe odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozważany będzie, jak styczać, projekt ulg podatkowych. Projekt ten, wedle obiegających pogłosek, opierać się ma na umorzeniu pewnych zaległości podatkowych.

Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premiera Janusza Jędrzejowicza, na którym będzie załatwiony szereg drobnych bieżących spraw, które zgromadziły się w ostatnich czasach.

Nr. 7-y

tygodnika

„Co tydzień powieść”

zawierający oryginalną powieść morską Jerzego Dana

„Morze was wzywa”

ukazał się w sprzedaży i jest do nabycia wszędzie

Cena numeru 30 gr.

Podpisanie „paktu czterech” ma nastąpić w dniu dzisiejszym

Londyn, 14 lipca.

Jak donoszą z Rzymu, podpisanie paktu czterech mocarstw ma nastąpić w Rzymie z pewnością w dniu jutrzejszym.

Pakt podpisać mają Mussolini i ambasadorowie Francji, Anglii i Niemiec.

Paryż, 14 lipca.

Jak donoszą z Rzymu, ambasador francuski otrzymał już niezbędne pełno-

PO JEGO STRONIE.

Największymi przeciwnikami Hitlera okazali się Goebels i Goering. Oświadczyli oni, że ciągle rewolty w oddziałach szturmowych są dowodem niezadowolonia, oni sami zaś nie mają zamiaru rezygnować ze swej popularności

wśród szerokich mas. Żadnych konkretnych decyzji nie powzięto.

Okazuje się jednak, że opozycja w łonie partii Hitlera powzięła sama uchwały, które narazie trzymane są w tajemnicy. Bez wiedzy Hitlera usunieto jego gwardię przyboczną, a nowa gwar-

dia składa się wyłącznie z ludzi oddanych opozycjonistom.

TAK WIĘC HITLER ZNAJDUJE SIĘ POD NADZOREM.

Tak więc hitlerowcy dążą obecnie do zlikwidowania twórcy trzeciej Rzeszy.

Samobójstwa w więzieniach niemieckich

Skazanie na śmierć trzech komunistów za zabójstwo szturmowca.

Berlin, 14 lipca

Sąd przysięgłych w Dessau skazał na śmierć trzech komunistów, którzy za-

mordowali szturmowca Cieślaka.

Berlin, 14 lipca

Biuro Wolffa zamieszcza komunikat,

Proces przywódców „Centrolewu” Wczoraj przemawiali obrońcy

Warszawa, 14 lipca.

Trzeci dzień rozprawy przywódców „Centrolewu” rozpoczął się od przemówienia adw. Landaua.

Na ławie oskarżonych zajęli miejsca posłowie Witos i Kiernik oraz byli posłowie Mastek, Pragier i Putek. W przemówieniu swem obrońca obalał tezy oskarżenia. Kwestja żądania podwyżki kary jest tak nieaktualna, że trudno się nią

zajmować — mówi obrońca.

W dalszym ciągu zanalizował on szczegółowo wyrok pierwszej instancji i uważa, że niekonsekwencją oskarżycieli jest pociągnięcie do odpowiedzialności nie wszystkich członków przydzium krakowskiego.

Dziś przemawiają jeszcze adwokaci Benkel, Szurlei i Urbanowicz.

Burzliwe strejki w Stanach Zjednoczonych

Znaczna część robotników w Nowym Jorku, Bostonie i Filadelfji porzuciła pracę

Nowy Jork, 14 lipca.

Poważne zamieszki robotnicze wybuchły w Stanach Zjednoczonych jednocześnie z rozpoczęciem opracowywania regulaminu, określającego warunki plac i pracy. Strajkują znaczne ilości robotników w Bostonie, w stanie Masachusets, w Filadelfji, Nowym Jorku, Readig.

Nowy Jork, 14 lipca.

Roosevelt zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić radykalne zmiany w kopalniach węgla. Zarządzenia jego będą miały na celu reorganizację sprawy

pracy i plac w górnictwie.

W pierwszym rzędzie projekt zmierzają do ustalenia stawek minimalnych plac oraz zmniejszenia czasu pracy w kopalniach węgla.

Gen. Balbo o swym locie przez Atlantyk

Eskadra włoska wystartowała w dalszą drogę

Cartwright, 14 lipca.

Eskadra włoska pod kierownictwem gen. Balbo przebyła już Atlantyk. W

Cartwright gen. Balbo opowiedział o szczegółach lotu. Jak się okazuje 24 samoloty włoskie wystartowały z Reikjavik w bardzo złych warunkach atmosferycznych. Nim wszystkie samoloty wzbily się w powietrze upłynęły dwie godziny.

Panowała mgła oraz skrzydła i śmigła aparatów pokrywały się warstwą lodu. Ostatnie 750 mil. przebytych zostało w warunkach znośnych.

Przez cały czas jednak eskadra leciała w trzech grupach, a wszystkie rozkazy wydawane były z samolotu gen. Balbo drogą iskrową.

W Cartwright wszystkie aparaty opuściły się spokojnie na wodę w wyznaczonych miejscach.

Shediac (Kanada), 14 lipca.

(PAT) Opuściła się tu na wodę włoska eskadra w składzie 24 hydroplanów. Pierwszy wodował gen. Balbo, a następnie trójkami reszta eskadry.

Eskadra włoska po odlocie z Cartwright natrafiła na silne wiatry przeciwnie potem pogoda się poprawiła. Wyścigi łodzi zgromadzonych na wybrzeżu powitały owacyjnie przyłot eskadry.

70 osób utonęło w Wołdze

Siraszna katastrofa w Rosji

Berlin, 14 lipca.

(PAT) Biuro Wolffa donosi z Jaroslavia: Na Wołdze wywróciła się bar-

ka z 250 wycieczkowiczami i zatonała. Większość uczestników wycieczki uratowano.

Dotychczas zanotowano jednak ponad 70 ofiar śmiertelnych.

Powodem katastrofy ma być przeciążenie statku. Władze pociągnęły do odpowiedzialności organizatorów wycieczki.

Komisja śledcza wyjechała na miejsce katastrofy.

Dwaj lekarze wileńscy utonęli w czasie podróży do Szwecji

Wilno, 14 lipca.

Do Wilna nadeszła tragiczna wiadomość, która wywarła w całym mieście silne wrażenie. Jak się okazuje, dwaj znani lekarze wileńscy, dr. Czarnocki i

dr. Junowicz, podróżując jachtem d-ra Czarnockiego z Gdyni do Szwecji ulegli katastrofie. Jacht zatonał a wraz z nim zginęli obaj lekarze z żonami.

Przygody Azora

Wesoły rysunkowy film „Expressu“

Serja XXIX,

w której Azorek przekonuje się, że najlepiej nie łowić ryb tam, gdzie ich łowić nie wolno



Komplet przyborów do łowienia ryb jest. Trzeba tylko poszukać stawu. — Co to?.. „Łowienie ryb wzbronione“ — głosi napis. Na sposoby są sposoby. I Azorek przenosi słup z napisem na stóg siana.

Jak ładnie wygląda siano, gdy na samym stogu widnieje napis: „Łowienie ryb wzbronione“. Na pewno znajdą się głupcy, którzy spróbują łowić tam ryby. Wiadomo, że właśnie kradzione najlepiej smakuje.

Wędka jest. Przynętą tak samo. Azorek siada na skrzyneczce. Zaraz, zaraz... Cierpliwość jest pierwszą cnotą prawdziwego wędkarza. Rybom znów się tak bardzo nie śpieszy na wędkę!... — Co to za duże ptaszyska lecą...

Azorek jest mocno zirytowany. Trzy czaple, jakby nigdy nic, weszły do wody i co zanurzą dziób — jest ryba. — Czy panie Czaple nie wiedzą, że łowienie ryb jest tutaj wzbronione? Jak tak dalej pójdzie, to dla mnie nic się nie zostanie.



Czaple odleciały. Ledwo się od ziemi odbiły, tak się najadły. A Azorek nic. Niema ryby jak na lekarstwo. Nagle przelatuje nad stawem motyl. — Co za widok niezwykły: rybka chyc z wody i już ma motylka w pyszczku!

— Motyli wam się zachciewa? Służę chętnie. Mam i robaczki. Porszę bardzo, zaraz założę, tylko wzamian zato, proszę bardzo, by któraś z szanownych rybek zachciała zahaczyć się na mój haczyk. — Azorek nie zauważył, że mu rybka całą wędkę porwała.

— Błada mi, błada, — lamentuje Azor. Ani wędki, ani rybki. I żyj tu, człowieku, i zajmuj się rybołówstwem. Jeżeli mi jeszcze kto kiedy powie, że łowienie ryb jest przyjemnością, to jakem — Azor — pies salonowy — ugryzę go w łydke!...

Ktoż wysłucha skargi i żalów biednej psiny nad odludnym stawem?.. Niech licha porwie wszystkie sporty i zabawy! Siedziało się koło pieca na miękkiej poduszce, czasem u pani na kolanach — to źle było? — Macie! Udławcie się! I Azorek rzuca cały zapas robaczek!...



Jak świat światem jeszcze takiego cudu nie było. Cały tłum rybek wyskoczył z wody. Jedna przez drugą, karasie, płotki, okunie i kielbie, pchają się do przynęty, którą ich tak hojnie uraczył jakiś sympatyczny salonowy piesek...

Od samego patrzenia na rybki Azorek tyle swej własnej słinki się nalykał, że teraz ma pragnienie doprawdy nieludzkie. Coś go piecze i pali... Butelka jest. Każdy szanujący się wędkarz musi mieć butelkę...

Trochę trudno jest się schylać, gdy się ma taki brzuszeczek jak nasz Azor. Ale gdy się chce pić — można niejedną ścierpieć, byleby ugasić pragnienie. Azorek napełnia butelkę. Już zdaleka nęci go chłodna, orzeźwiająca woda...

Po chwili Azorkowi aż dech zaparło. Widział to kto! E-he, e-he, e-he, — kaszle Azor, dusi się i dławi. — Czy to słyszane rzeczy, żeby do butelki złapać rybke. I żeby ją prawie połknąć?... A może to jest kara za łowienie ryb w niedozwolonym miejscu?... Chyba tak...

Codzienna nowelka „Expressu“.

Tajemnica męża

— Powiedziałem ci już raz, gdyśmy rozmawiali telefonicznie. Nie mogę, do prawdy nie mogę. — Słuchaj, nie mów tak. Wiesz przecież doskonale, że musisz mi pomóc. Przecież nie zwrócę się do nikogo innego — prosił Henryk. — Dlaczego? — przerwał mu Arnold. — Przecież masz bardzo wielu przyjaciół. — Ale żaden z nich nie ma pieniędzy. Żaden nie mógłby mi pożyczyć nawet tak małej sumy. — Ja też nie mogę... — Nie wierzę ci. Znam doskonale stan twoich interesów i dokładnie sobie uświadamiam, że taka śmieszna suma dla ciebie nie odgrywa żadnej roli. Zresztą przecież ci zwrócę najwyższej za kilka tygodni. — Zwrócisz mi? — uśmiechnął się Arnold ironicznie. — Przecież od siedmiu lat już ciągle pożyczasz ode mnie pieniądze i nie oddałeś mi ani grosza. Dawniej pieniądze nie odgrywały dla mnie tak wielkiej roli. Ale obecnie muszę się liczyć z każdym wydatkiem. Jeśli oczywiście nie możesz wybrnąć z długów, to sprzedaj twój samochód. Przecież tyle ludzi daje sobie doskonale radę bez samochodu. — Sprzedać samochód? — Oszalałeś — krzyknął Henryk. — Wówczas

już będę zupełnie stracony. Każdy będzie wiedział, że znajduję się w krytycznej sytuacji i nikt mi już nie udzieli kredytu. Muszę przede wszystkim dbać o pozory, to jest najważniejsze. — Słyszysz to już od siedmiu lat. Dość mam tego wszystkiego. Oświadczam ci kategorycznie, że nie możesz więcej na mnie liczyć! Spór stawał się z każdą chwilą coraz głośniejszy. I nagle otworzyły się drzwi. Do pokoju weszła Helena, żona Arnolda, właścicielka dużego przedsiębiorstwa przemysłowego. — Co tu się stało? — zawołała. — Dlaczego wy tak krzyczycie? — Dlatego, że twój mąż niema zupełnie serca — odparł Henryk. — Proszę go, by mi pożyczył śmieszna wprost sumę. A on mi odmówił. Czy to nie jest skandal? Szczególnie, że ja mu swego czasu wyświadczyłem bardzo wielką przysługę. — Ta przysługa mnie już zbyt wiele kosztowała! — krzyknął Arnold, nie panując już nad swymi nerwami. — Dość już mam tego wszystkiego! Powiem ci teraz wszystko Heleno, powiem w obecności Henryka, by wreszcie mnie przestał szantażować. Wysłuchaj mnie uważnie, a później czyń jak uważasz. — Ależ słucham cię, mów — szep-

tała Helena nieco zaniepokojona. — Miałem wówczas zaledwie 23 lata — rozpoczął Arnold swą opowieść. — Pracowałem tym czasie w banku. Zarabiałem stosunkowo niewiele. Ojciec mój, jak ci zresztą wiadomo, był człowiekiem zamożnym. Nie chciał on jednak wspierać mnie pieniężnie, uważając, że moja pensja powinna mi w zupełności wystarczyć. Ale mnie nie wystarczała. I dlatego zacząłem grać na wyścigach, przypuszczając, iż tą drogą zdobędę trochę grosza. Niestety, stało się inaczej. Przegrywałem systematycznie i to coraz większe sumy. I wreszcie stało się. W banku wykryto niedobór. Dyrektor groził, że mnie odda w ręce policji. Ojcu memu wkońcu jakoś udało się zlikwidować tę sprawę. Pokrył on oczywiście całą należność. Od tego czasu minęło już dużo lat. Rozumiesz jednak, jak bardzo mi zależało na tem, abyś się nigdy nie dowiedziała, że mam na sumieniu przestępstwo kryminalne. Gdyś mnie poznała, byłem zresztą już zupełnie innym człowiekiem. Kierowałem przedsiębiorstwem mego ojca i nigdy już więcej nie splamilem mego nazwiska. O moim przestępstwie wiedziało zresztą zaledwie kilka osób, a wśród nich, niestety, znajdował się Henryk, mąż mojej siostry. I ten człowiek, który trwonił pieniądze na hulanki trzymał mnie mocno w garści. Gdy tylko żądał ode mnie pieniędzy, otrzymywa-

każda żadaną sumę. Bałem się bowiem, że tobie o wszystkim opowie. A ty przecież jesteś taka czysta, nieskazitelna. Nic więc dziwnego, że bałem się, iż możesz mnie porzucić. A to było najokropniejsze. Lecz dość już mam tego! Teraz już wiesz wszystko. Jeżeli nie będziesz mogła zostać przy mnie, to trudno! Helena zbliżyła się do męża i uściskiwała go gorąco. — Ależ, kochany mój, przecież ja o tem wszystkim wiedziałam jeszcze przed ślubem — powiedziała cicho. — Nie chciałam jednak o tem z tobą mówić. Biedny mój Arnoldzie, nigdy mi na wet przez myśl nie przeszło, że ty jeszcze cierpisz z tego powodu. Ja ci już tak dawno wszystko wybaczyłam. Jestem ci za to niewymownie wdzięczny, Heleno — zawołał radośnie. Gdy byś wiedziała, ile wtedy przecierpiałem przez tę kobietę. — Przez kobietę! Przez jaką kobietę? — Przecież powiedziałaś mi, że wiesz o wszystkim... — A więc w grę wchodziła jakaś kobieta? Nie, tego nie wiedziałam. Więc jakaś kochanka się zrujnowała, więc przez nią stało się to wszystko? Teraz dopiero wszystko zrozumiałam. Precz stąd, nędzniku! Tego ci nigdy nie wybaczę! — I padła na kanapę, zalewając się łzami.

o Tłum. D.

Prenumerata: z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy najmniejsze zł. 1.50 Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy najmniejsze zł. 1.20